

Sieroty emigracji

13 października 2007

„Super Nowości” piszą, że masowa emigracja zarobkowa najbardziej odbiła się na dzieciach: tysiące z nich wychowuje się niczym sieroty.

Psychologowie i wychowawcy biją na alarm: w niektórych wsiach np. na Podkarpaciu ponad 50 proc. dzieci wychowuje się pod opieką tylko jednego rodzica, bardzo wiele – bez żadnego z nich, a jedynie np. ze starszym rodzeństwem. – „Rodzice wyjeżdżają za granicę nie zdając sobie sprawy z konsekwencji, jakie niesie to dla ich pociech. Dzieci zawsze taki wyjazd traktują jako porzucenie, a to oznacza poważne zaburzenia w życiu rodzinnym, a także olbrzymie problemy prawne” – mówi starszy wizytator w kuratorium oświaty, jednocześnie komendantka hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Sanoku, Krystyna Chowaniec.

Nowe zjawisko, które zaczyna się określać mianem „sieroctwa emigracyjnego”, jest zdaniem psychologa społecznego Henryka Pietrzaka podobne do „sieroctwa dewizowego”, które występowało w latach 70. i 80. Obecnie jednak jest bardziej masowe, a za granicę wyjeżdżają głównie ludzie młodzi, którzy zostawiają w domach dzieci w wieku, w którym do prawidłowego rozwoju obecność rodziców jest po prostu niezbędna.

Źródło: [Obywatel](#)